

# Prüfer, Paweł

---

"Religia w społeczeństwie  
ponowoczesnym", Janusz Mariański,  
Warszawa 2010 : [recenzja]

---

Studia Płockie 39, 317-321

---

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janusz Mariański, *Religia w społeczeństwie ponowoczesnym*,  
Oficyna Naukowa, Warszawa 2010, ss. 295.

Czym różni się człowiek religijny od socjologa religijnego? Lub inaczej jeszcze: czym się różni *homo religiosus* od socjologa religii? Ten pierwszy, czyni nadprzyrodzoność i duchowość przedmiotem swojego zachwytu, zainteresowania, uwagi, czasem oddając mu się całkowicie. Ten drugi, mając stosowne narzędzia (warsztat i metody badawcze), a także zachwyty, zainteresowanie, uwagę i oddanie, wzbogaci je wspomnianym narzędziem. Gdy książka przemówi do czytelnika, zarówno do tego wymagającego, jak i tego nieco znudzonego, a także do tego, który zainteresowany jest tylko trochę, nikt spośród tego grona nie będzie mógł czuć się zawiedziony.

Ks. J. Mariański rozpoczyna swoje rozważania w recenzowanej książce wyjątkowo celnymi spostrzeżeniami: „Jeżeli nawet sekularyzacja jest nadal trwającym procesem, to nie oznacza to jeszcze, że religia wciąż umiera, przeciwnie, jej losy stają się coraz bardziej złożone i wieloaspektowe, jesteśmy świadkami powstawania nowych form religijności i duchowości” (s. 13). A jeszcze wcześniej konstatuje: „Kryzys teorii sekularyzacji nie oznacza końca procesów sekularyzacyjnych” (s. 9) – to teza, którą stawia Autor we *Wstępie*. Natomiast konkluzja, jaką znajdujemy w *Zakończeniu*, jest następująca: „Jakie będzie chrześcijaństwo w Europie i jaka będzie Europa dla chrześcijaństwa zależy w końcu od nas samych, od uznawanych przez nas wartości i codziennych działań” (s. 250). Z jednej strony mowa o pewnej ambivalencji istnienia i oddziaływania procesu sekularyzacji. Z drugiej, wyczuwalna jest – w intuicjach i prognozach Autora – nuta zdrowego optymizmu, który nie tyle wprowadza w stan uspokojenia tych, dla których religia stanowi jedną z cenniejszych wartości, lecz pobudza i motywuje do aktywności. A jako fenomen *wartki* i zawsze *świeży*, domaga się nie tylko wieloaspektowego opisu, lecz i wielopłaszczyznowej interpretacji. Słusznie zauważa James Beckford: „[...] zdecydowanie zbyt często teoretycy traktowali religię jako stosunkowo bezdyskusyjne, jednolite i homogeniczne zjawisko, które można analizować i porównywać w aspekcie czasowym i przestrzennym bez stosownej refleksji nad jej złożonością i bez uwzględnienia tego, że jest ono tworem społecznym” (J. Beckford, *Teoria społeczna a religia*, Kraków 2006, s.). Należy zauważyć, że ks. prof. Mariański nie należy do tej grupy, o której pisze Beckford.

Pierwszy rozdział wprowadza socjologiczny porządek w wyjaśnienie i eksplorację tematu „społeczeństwa ponowoczesnego”. To, że samo pojęcie figuruje wieloznacznie i wielobarwnie na kartach licznych publikacji o różnorodnej tematyce i zróżnicowanym poziomie merytorycznym, jest oczywiste. Dowodzi tego Autor przytaczając wielość możliwych określeń, będących pochodnymi, analogicznymi bądź *stojącymi obok* pojęcia „społeczeństwa nowoczesnego”. Skupia się na analizie kilku z nich, mianowicie: „społeczeństwa pluralistycznego”, „społeczeństwa ryzyka”, „społeczeństwa bez orientacji i sensu”, oraz „społeczeństwa indywidualistycznego. Nie wydaje się, aby traktował owe pojęcia na zasadzie komponentów składających się na całość fenomenu zwanego „społeczeństwem ponowoczesnym”. Dostrzegam w zamierzeniu Autora raczej opis tych aspektów, które z jednej strony charakteryzują ogólne pojęcie jako takie, a z drugiej, jakby sukcesywnie ustalają obecność, a nawet i dominację jakiegoś trendu. Dostrzegalna jest deskrypcja społeczeństwa ponowoczesnego przez pryzmat pojęcia „społeczeństwa pluralistycznego” i każdego kolejnego spośród wskazanych. Autor trafnie zauważa, że społeczeństwo pluralistyczne jest czymś w rodzaju ponowocześnie kształtującej się samodzielności jednostek zrywających często z tradycyjnymi wartościami. Wielość socjologicznych spojrzeń nie pozwala jednak na jednoznaczną interpretację, polegającą na przeciwstawieniu tradycji nowoczesności. Ponowoczesność rozumiana przez Autora i przez tych, których opinie przywołuje, to: nowość, odmienność, „inność” – polegające między innymi na osłabieniu tradycyjnych więzi i przymusów społecznych, na destrukcji normatywności (nawiązanie do terminologii użytej przez Andrzeja Kodera), na możliwości działania według prawa do eksperymentowania, detradycjonalizacji, dezinstytucjonalizacji, autonomii jako istotnej przestrzeni doświadczania, wolności poruszania się pośród wielości istniejących zasad oraz akceptacji (wręcz przemożnej) roli mediów i nowych technologii. To wyselekcjonowanie przejawów rzeczywistości społecznej jest trafnym opisem ponowoczesności rozumianej w pryzmacie pluralizacji.

Autor rozwija swój opis przechodząc do pojęcia „społeczeństwa ryzyka”. Charakteryzuje się ono ryzykownością i niepewnością wyborów, często wymykających się spod kontroli instytucjonalnej. Generuje strach, poczucie zagrożenia, świadomość niedoskonałości wiedzy ekspertów (w sensie subiektywnego doświadczania), niemożność osiągnięcia wszystkich celów. Poczucie strachu wkrada się w sferę o wymiarach społecznych, osobistych, a nawet intymnych.

Autor nie odcina się od tradycji socjologicznej. Erudycja i doskonała umiejętność operowania perspektywami i orientacjami socjologicznymi klasycznymi i współczesnymi, przejawia się między innymi w analizie otwierającej opis kolejnego pojęcia: „społeczeństwa bez orientacji i sensu”. Powoływanie się na Georga Simmla, Petera L. Bergera i Thomasa Luckmanna czy George’a Riztera pozwala na kompleksowe i drobiazgowo (w dobrym tego słowa znaczeniu) zrelacjonowanie i zinterpretowanie zja-

wiska, którego powszechne rozumienie staje się znacząco oczywiste dzięki wysiłkowi analitycznemu ks. prof. Mariańskiego. Wskazuje on na osłabienie absolutnych imperatywów, które do tej pory ustalały nadrzędny sens, co jest znamioną cechą procesu przejścia od epoki przemysłowej do poprzemysłowej. Pisze o współczesnym społeczeństwie, które charakteryzuje nastawienie na wysuwanie roszczeń i dążenie do konsumpcji i życia w luksusie. Towarzyszy temu wytwarzanie przeróżnych mocy destrukcyjnych, a to wszystko dokonuje się „na dzisiejszym targowisku idei” (s. 45). To co charakteryzowało społeczeństwa tradycyjne i dawne, w aktualnym stanie jest zasadniczo odmienione. Sformułowanie „poszukiwanie sensu życia nie jest społecznie chronione” (s. 46) – uważam za jedną z trafniejszych diagnoz, jaką udało się postawić Autorowi.

„Społeczeństwo indywidualistyczne” to jeszcze jedno ważne pojęcie, które zostało przeanalizowane w pierwszym rozdziale książki. Jest to indywidualizm, który za Anthony Giddensem zostaje określony jako „nowy indywidualizm” (s. 51). Autor zauważa, że w analizie tej problematyki pojawiają się dwie orientacje: pesymistyczna i optymistyczna, które istotnie wpływają na budowanie (lub brak) moralności. Kształtowanie własnego życia „niezależnie od jakichkolwiek determinant” (s. 54) – wydaje się istotą opisu tej orientacji. Towarzyszy temu dyferencjacja subsystemów społecznych, atomizacja różnych dziedzin życia, indywidualne rozwiązywanie problemów własnej biografii, oraz odchodzenie od absolutnie pojmowanej moralności zakotwiczonej w Bogu, co nie oznacza także całkowitego wyzwolenia się od społeczeństwa – prospołeczność jest działaniem koniunktu-ralnym, nakierowanym na realizacją własnego „ja” (s. 60).

Drugi rozdział traktuje o zjawisku sekularyzacji. Niezwykle cenną analizą jest pierwszy paragraf tego rozdziału, poddający kwerendzie „zlokalizowaną” europejsko teorię sekularyzacji. Autor rozpoczyna od analiz opinii zwolenników teorii sekularyzacji, którzy twierdzą, że procesy modernizacji mają istotnie negatywny wpływ na społeczne znaczenie religii. Nawiązując do takich myślicieli jak Steve Bruce, Charles Taylor, Jürgen Habermas czy José Casanova, kreśli szeroki horyzont, na tle którego wspomniane założenie nie wydaje się takie jednoznaczne. Zdaniem tego ostatniego, nowoczesne myślenie nie wiąże się automatycznie z procesem zanikania religii, gdyż ta dysponuje takim potencjałem, jaki jest w stanie wpływać na inspirowanie także całego społeczeństwa (s. 83-84). Choć sekularyzacja znacznie osłabia człowieka w jego dążeniu do poznania Prawdy – tu powołuje się Autor na wypowiedź Benedykta XVI (s. 89) – w badaniach socjologicznych ujawnia się słabość tezy „[...] o linearnie postępującej i nieodwracalnej kulturalnej marginalizacji religii we współczesnym świecie” (s. 90). Autor dokonuje syntetycznego zobrazowania problematyki zróżnicowania religijności europejskiej, na tle której można analizować to, co jest związane z pojęciem procesu sekularyzacji.

Warto przyjrzeć się równie cennej analizie zagadnienia, które Autor utożsamia z „odkościelnieniem” religijności, widzianym także jako przejaw sekularyzacji. Definiując najpierw zjawisko, z uwzględnieniem jego komponentów, analizuje wskazane kwestie przede wszystkim jako proces identyfikacji z Kościołem. Na tym tle wyraźnie zarysowuje się zagadnienie zaufania do Kościoła jako instytucji (s. 104). Ze zjawiskiem „odkościelnienia” wiąże się tzw. „dechryścianizacja”, choć Autor wyraźnie zaznacza, że nie należy tych pojęć ze sobą utożsamiać. Píše: „Współczesny zmodernizowany świat podobny jest pod względem religijnym do *panteonu*, wielkiej świątyni, w której są obecne wszelkie bóstwa, a wszelkie wartości znajdują w niej swoje miejsce” (s. 111).

Logika tekstu ks. prof. Mariańskiego sprawia, że kolejny ważny element dyskursu toczy się na tle zarysowanej w poprzednich rozdziałach tematyki. Rozdział trzeci oscyluje wokół zjawisk pluralizacji i indywidualizacji, które uznać należy za ważne tendencje przemian dokonujących się w religijności współczesnej. Autor najpierw dokonuje zestawienia pluralizmu religijnego i sekularyzacji, by na jego tle pokazać rozbieżności i heterogenizację myśli socjologicznej w tym zakresie. Dokonując uczciwej oceny rzeczywistości religijnej, wskazuje szczególnie na to, że w powszechnym przekonaniu, zarówno przynależność religijna, jak i wiara, są „kwestią wyboru i osobistych preferencji” (s. 147). Przytacza badania sondażowe, które wskazują, że wpływ pluralizmu religijnego na poziom religijności ma charakter zdecydowanie negatywny, a państwowa regulacja religii nie uruchamia automatycznie procesu wzrostu religijności faktycznej. Ciekawą obserwacją i znamieną konstatacją jest stwierdzenie, że „pluralizm religijny może wywoływać protestantyzację katolicyzmu i katolicyzację protestantyzmu” (s. 149). Pluralizacja religijności sprzyja jej relatywizacji, a nawet fundamentalizacji, czy fragmentaryzacji i selektywności. Jasność dyskursu ks. prof. Mariańskiego w niniejszym temacie wynika także z odwoływania się do teorii „rynku religijnego” (s. 156-157).

Trzeci rozdział książki zawiera analizę odniesienia procesu globalizacji do pluralizmu religijnego. Autor nawiązuje do tego, co Maria Libiszowska-Żółtkowska uznaje za pluralizację życia religijnego dokonującą się w warunkach globalizacji. Powołując się także na innych myślicieli, kreśli perspektywę globalizacyjną jako szansę dla rozwoju religijności. Podobnie kwestia indywidualizacji religijności (kolejny paragraf) to kwestia przejścia „od świata losu do świata wyboru” (s. 175), która podlega we współczesnej myśli socjologicznej dość ambiwalentnej ocenie. Racjonalna i uczciwa obserwacja współczesnego świata religijnego sprawia, że trudno nie zgodzić się z Autorem, który syntetyzuje swoje rozważania w trzecim rozdziale: „To, co transcendentne, pluralizuje się, wyzwala się z tradycyjnego i instytucjonalnego zakorzenienia, przechodzi w gestię jednostek, które przejmują reżyserię i troskę o kształt własnej religijności” (s. 194).

Ostatni z rozdziałów publikacji poświęconej fenomenowi religii we współczesnym świecie dotyczy zagadnienia duchowości, która wydaje się nowa, a co do której Autor formułuje pytanie: czy jest ona alternatywą czy dopełnieniem religijności? Nowa duchowość doczekała się szczególnego zainteresowania na początku lat dziewięćdziesiątych. W teologii chrześcijańskiej duchowość związana jest z podstawowymi treściami religijnymi (s. 200). Pojęcie to jednak znajduje swój opis także socjologiczny. Duchowość wiąże się ze zjawiskami zamiennymi, sytuując ją tym samym poza strukturami kościelnymi, i sprawiając, że częściowo uniezależnia się ona od religii. Autor przedstawia także różne meandry relacji pomiędzy religijnością a duchowością, gdzie czasem oba pojęcia się ze sobą utożsamiają, a czasem stoją w radykalnej wobec siebie opozycji (duchowość sytuowana „poza religią”).

Tzw. „nowa duchowość” podlega badaniom socjologicznym. Będąc przeciwieństwem religijności zinstytucjonalizowanej przyjmuje zróżnicowane formy pojęciowe. Autor wymienia między innymi: „religijność niewidzialną”, „dysharmonijną”, „sfragmentaryzowaną”, „nieobowiązującą”. Stanowią one coś w rodzaju oferty, która miałaby zaspokoić deficyt sensu życia współczesnego człowieka (s. 219). Nową duchowość i religijność można postrzegać także w kategoriach *rozproszenia*. Pojawia się na powrót w kontekstach, w których jej obecność została zakwestionowana. Jest ona religijnością pozakościelną, a jej obecność i reperkusje Autor przedstawia w solidnie przytaczanych badaniach sondażowych czynionych w krajach europejskich. Nie brakuje uwagi poświęconej także zjawisku religijnemu New Age (s. 226-234). Autor trafnie zauważa, że współczesna duchowość jest na tyle specyficznym zjawiskiem, że warto jej się przyjrzeć ze względu na jej ekspansję do kontekstów zdrowia, polityki, biznesu, edukacji czy muzyki.

Książka ks. Mariańskiego dostarcza nie tylko informacji o złożonym i wieloparadygmatycznym zjawisku, jakim jest religia, ale inspiruje do przemyśleń i autorefleksji nad posiadaniem zasobem *świadomości ureligijnienia*. Książka może stać się ważnym i ubogacającym *itinerarium* pośród dawniejszych i dzisiejszych zawitych ścieżkach religijności.

*Ks. Paweł Prüfer*